

Płóć 42 cm Aleksandra Koltalo z Kędzierzyna-Koźla

Medalowe płocie łowi się coraz rzadziej, a już takie, które mierzą ponad 40 cm, to prawdziwe białe kruki. Taką „gruntówką”, mierząca 42 cm, może pochwalić się nasza koleżanka Aleksandra Koltalo:



„Chociaż kartę wędkarską mam dopiero od 2 lat, to tak naprawdę wędkarstwo było obecne w moim życiu od zawsze, bo ryby łowił mój tato, a także mój mąż Grzegorz. To on ugruntował we mnie tę pasję i zachęcał do wspólnych wyjazdów. Wędkowaniu poświęcamy każdą wolną chwilę, nad wodą staramy się przebywać jak najczęściej. Naszym ukochanym łowiskiem jest rzeka Odra w Kędzierzynie-Koźlu. Kochamy ją najbardziej za nieprzewidywalność. Tak naprawdę na haczyku może się zameldować prawdziwy okaz każdego gatunku ryby. Są tu ogromne drapieżniki. Sumy, szczupaki, sandacze czy okonie mają tu prawdziwy raj. Odra to także prawdziwe Eldorado dla łowców białej ryby.

Mój ulubiony sposób jest drgająca szczytówka, czyli popularny feeder. Wczesna wiosna to dla nas czas połowów przede wszystkim dwóch gatunków: kleni oraz poci. Przekąski na haczyku? Tylko miśsko, głównie białe i czerwone robaki, dendrobeny oraz rosówki. Na okolicznych jeziorach białoryb szaleje już za kukurydzą, rybom w Odrze daleko jednak do wegetarianizmu.

Kolejny wypad nad Odrę zaplanowaliśmy na sobotę, 16 marca. Przygotowaliśmy łowisko i sprzątnęliśmy. Wędkowanie zaczęłam od białego robaka na haczyku. Brały nam poki rozmiaru, powiedzmy, średniej krajowej. Klenie w tym dniu leniuchowały i wesoło pogwizdując omijały nasze zestawy. Po złowieniu kolejnej poki w okolicy 25 cm stwierdziłam, że zakąsam dendroben. Zaczęły brać nieco większe ryby, poci mierzyły teraz około 30 cm. Apetyt rośnie jednak w miarę jedzenia. Myślałam sobie: „Koniec zabawy”. Jeśli rozmiar ma znaczenie, to zobaczymy, co skusi się na rosówkę. A zatem kolejna zamiana na haczyku, zestaw wędruje do wody. Po chwili branie, szczytówka wyraźnie drga. Zwykle reaguję po ułamku sekundy, tym razem dałam jednak rybce trochę czasu. Gdy w końcu zaciągam, poczułam pulsujący ciężyś. Holuję i po jakimś czasie (jakim – w emocjach nie mam pojęcia) widzę rybę szamoczącą się przy powierzchni. Mąż przybiega na pomoc, mistrzowsko poślizgnął się na boku i padł przede mną plackiem... Zebrał się jednak i sprawnie podebrał rybę. W pierwszej chwili pomyślałam, że to ja. Spojrzałam rybce w oczy i... czy te oczy mogą kłamać? Nie mogą! Nie są żółte, są pięknie czerwone. A zatem to poci. Jest ogromna, mierzymy ją na macie: 42 cm. Jest złoty medal! Poci wróciła do wody i chyba po raz pierwszy wypuszczanej rybce nie mówi: leć po dziadka. Obawiam się, że ta poci już nie ma

dziadków.”

Galerie ?owców znajdziecie na stronie 6 WW 5/24.

Czekamy na Twoje rekordy!

Zgłoszenia przyjmujemy TU!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

25 kwietnia 2024, 00:16